



Stanisław Kardynał Dziwisz
Arceybiskup Metropolita Krakowski

Bp Jan Szkodoń
Dziekan Kapituły Metropolitalnej

Ks. inf. Janusz Bielański
Proboszcz Bazyliki Metropolitalnej

Ks. dr Robert Tyrała
Kantor i Dyrygent Katedry Wawelskiej

Moi drodzy odpowiedzialni za liturgię,
a w niej muzykę w świątyni katedralnej,

Sobór Watykański II w swojej Konstytucji o Liturgii określił, że katedra biskupa diecezji ma nieustannie dawać przykład dla całej diecezji w dbałości o piękno liturgii, a w niej muzyki kościelnej. Troska o piękno liturgii żywo interesowała wszystkich moich poprzedników w Kościele krakowskim. Przez 1000 lat istnienia diecezji, katedra nasza zawsze należała do tych szczególnych miejsc, które odznaczały się pięknem liturgii oraz dbałością o muzykę liturgiczną.

O śpiewaniu w katedrze wawelskiej chorału gregoriańskiego już w II poł. XI wieku świadczą zachowane z tego okresu księgi liturgiczne, takie jak *Pontyfikat krakowski*. Dla nadania większego splendoru katedrze wawelskiej zaczęto już w tym okresie tworzyć śpiewacze kolegia kapłańskie które miały zwielowokrotnić liturgiczne wykonanie śpiewów gregoriańskich. Biskup krakowski Zawisza z Kurozwęk ufundował w 1381 roku kolegium kapłańskie *Księży Mansjonarzy* zobowiązanego do śpiewania chorału. Św. Jadwiga, Król Polski, w 1393 roku ufundowała kolegium śpiewacze *Księży Psalterzystów* złożone z 16 kapłanów celem wspólnego śpiewania psalmów, które wykonywali *stojąc po prawej i lewej stronie ołtarza*, jak pisze Jan Długosz. Do tych właśnie dodać jeszcze trzeba kolegium *Księży Wikariuszy*, które jest poświadczone źródłowo w XIII w., ale zapewne powstało nieco wcześniej. Zadaniem tego kolegium oprócz posług kapłańskich było także wspólne odmawianie godzin kanonicznych czyli modlitw brewiarzowych, które dla większej chwały Bożej i splendoru katedry były najczęściej śpiewane. Śpiewano oczywiście już w tym okresie części stałe a także i zmienne mszy o czym świadczy zachowany do dziś lekcjonarz pochodzący z 2 poł. XII w., w którym niektóre partie liturgiczne mają nad tekstem ówczesne znaki do śpiewania zwane neumami. Można przyjąć że sprawowana już w XII wieku liturgia w odniesieniu do Mszy św. szczególnie w większe święta wykonywana była wspólnie ze śpiewem przez kler katedralny zgromadzony w chórze przy ołtarzu wraz z celebrującym i przewodniczącym

nabożeństwu biskupem. Przeniesienie do katedry relikwii św. Stanisława Biskupa również przysporzyło tej świątyni wiele splendoru.

Swój udział w śpiewie chorałowym mieli również uczniowie Szkoły katedralnej powstałej na Wzgórzu wawelskim której początki można datować w przybliżeniu od biskupa Arona. Ponieważ wykonawcami chorału gregoriańskiego byli początkowo wyłącznie cudzoziemcy, którzy przyjechali do Polski już ze znajomością chorału, rzecz jasna, że szukali następców pochodzenia miejscowego i dla zachowania ciągłości wykonywania liturgii śpiewanej w katedrze wawelskiej przybyłe duchowieństwo zaczęło do tej szkoły przyjmować polską młodzież i uczyć ją melodii chorałowych, a prawdopodobnie w pewnym zakresie i teorii muzyki. Fakt ten można uważać za punkt wyjściowy dla dziejów nauczania muzyki wogóle w Krakowie.

W roku 1431 papież Eugeniusz IV (a wcześniej król Władysław Jagiełło) zatwierdził fundację królowej Zofii nowego śpiewaczego kolegium kapłańskiego złożonego z 8 duchownych, którego zadaniem było codzienne śpiewanie w kaplicy świętokrzyskiej w katedrze wotywniej mszy o Krzyżu św. jak i oficium brewiarzowego o Nim oraz innych modlitw w intencji dobrodziejów i fundatorów tego Kolegium. Kolejny król Kazimierz Jagiellończyk w roku 1473 fundację tę potwierdził. Kolegium to zwano potocznie *Nosalistami*.

Wiadomo, że za czasów króla Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492), a być może i wcześniej katedra wawelska posiadała trzy chóry muzyczne: dwa małe w prezbiterium nad stallami (jeden z organami) oraz trzeci duży chór muzyczny usytuowany między pierwszym a drugim filarem po lewej stronie katedry. Nie tylko kładziono wówczas nacisk na muzykę instrumentalną wśród której organy były głównym instrumentem kultowym a członkami kapeli byli instrumentalisci zespołu królewskiego, ale główny nacisk położono na muzykę wokalną. Katedra posiadała bowiem bogate tradycje w tym względzie, stając się głównym ośrodkiem kultury chorałowej w kraju.

Do najwybitniejszych XVI-wiecznych muzyków katedralnych należał organista i kompozytor Mikołaj z Chrzanowa (1530-55). Kapituła katedralna rozpoczęła starania (po przeniesieniu stolicy) o założenie własnej kapeli wokalno-instrumentalnej szukając dla niej mecenasów dla jej uposażenia. Ostatecznie po kilkuletnich staraniach 25 stycznia 1619 roku aktem fundacyjnym Bp. Marcina Szyszkowskiego został powołany do istnienia ok. 30 osobowy zespół wokalno-instrumentalny, który miał obowiązek występowania we wszystkie niedziele i święta w roku kościelnym na Mszy św. i nieszpórach oraz śpiewać co tydzień na Mszy św. odprowadzanej za swoich fundatorów. Na czele zespołu stał dyrygent, na stanowisko którego powoływano najwybitniejszych muzyków polskich. Tak też na czele kapeli stanął Bartłomiej Pękiel, a przez 36 lat ks. Grzegorz Gerwazy Gorczycki (+1734). Ten ostatni szlachetny kapłan zwany *perłą kapłaństwa*, wielki opiekun krakowskich ubogich. Był on wielce utalentowanym i płodnym kompozytorem. Zachowane do dziś w Archiwum Kapitulnym na Wawelu nuty świadczą o wielkim repertuarze muzycznym kapeli katedralnej, działającej pod batutą tych wielkich muzyków kościelnych. Kapela wawelska istniała do III rozbioru Polski, choć i w XIX wieku podejmowano próby jej odrodzenia.

Oprócz wspomnianych już uprzednio różnych zespołach muzycznych istniejących w Katedrze wawelskiej w omawianym okresie roku 1629 zostało ufundowane przez bpa Marcina Szyszkowskiego kolejne śpiewacze Kolegium kapłańskie zwane „Angelistami”. Składało się ono z 6-ciu duchownych śpiewaków którzy mieli za zadanie wykonywać przed Konfesją św. Stanisława BM jednogłosowy chorał gregoriański a także utwory wielogłosowe ku czci św. Stanisława, św. Aniołów a także za zmarłych fundatorów.

Niezwykle ważną działalność związaną z polskim piśmiennictwem muzycznym, a zarazem dotyczącą kształcenia młodzieży w muzyce w ogóle, podjął pod koniec XVIII wieku prepozyt Katedry Wawelskiej ks. Kanonik Wacław Sierakowski (+1806). Wydał On trzy tomowe dzieło z tego zakresu pt. „Sztuka muzyki dla młodzieży krajowej”. Później zaś jedynie opracowanie organisty katedry wawelskiej Wincentego Gorączkiewicza odznaczało się poprawną harmonią, a było to dzieło „Śpiewy chóralne” wydane w Krakowie w 1847 roku.

Po restauracji diecezji krakowskiej odnowa muzyki kościelnej w dobie cecylianizmu w Krakowie, rozpoczęła się także od krakowskiej katedry. W 1887 roku przeszczepione zostało przez ks. Józef Surzyńskiego z Poznania *Towarzystwo św. Wojciecha*, które miało swojego wielkiego protektora w osobie kardynała Albina Dunajewskiego (+1894). Na początku XX wieku towarzystwo to rozwijało się dzięki intensywnej pracy organisty i dyrygenta chóru katedralnego Walentego Deca (+1933). W czasach między wojennych w środowisku krakowskich muzyków znany był ks. Władysław Wargowski (1900-1981), który od 1926 roku był wikariuszem katedralnym. To on właśnie stał na czele komitetu organizacyjnego II Ogólnopolskiego Kongresu Muzyki Religijnej w Krakowie, który odbył się w dniach 22-23 listopada 1931 roku. Kongres ten objął swym patronatem kardynał Adam Stefan Sapieha, który w przesłaniu do uczestników mówił: *naród, który nie śpiewa, jest narodem umierającym, religia, która nie śpiewa, jest religią umierającą, bo śpiewanie w Domu Bożym jest szczególną i uroczystą modlitwą formą. Zdanie to ma wiele słuszności. Śpiew bowiem i muzyka są tak wrodzone człowiekowi, że wszystkie silniejsze wzruszenia, głębsze uczucia łączą się prawie zawsze z pieśnią i muzyką, a brak ich byłby oznaką stanu anormalnego, chorobą zatruwającą życie.*

W latach już po II wojnie światowej to w katedrze na Wawelu odrodził się śpiew za sprawą Michała Woźnego, który założył działający do dziś męski chór katedralny. Chór ten swoim śpiewem uświetniał i nadal tak jest, uroczyste liturgie katedralne. Panowie chórzyci w każdą niedzielę i na każdej uroczystości swoim śpiewem dodają blasku temu niezwykle miejscu jakim jest bazylika katedralna.

Ta cała spuścizna wieków staje dziś przed nami, po to, by pamiętając o wielkiej historii muzyki kościelnej kulturowanej w naszej najwspanialszej świątyni polskiej, jeszcze raz podjąć próbę jej odnowy i ubogacenia. To też stało się powodem dla którego poleciłem ks. dr Robertowi Tyrle utworzenie nowego chóru katedralnego, złożonego z ludzi młodych, aby obok działającego chóru męskiego jeszcze bardziej i lepiej dbać o muzykę liturgiczną w naszej świątyni. To ważne, by katedra promieniowała tak jak przez całe wieki, tak i dzisiaj dobrą muzyką na wszystkie parafie i kościoły naszej archidiecezji. Pewnie trzeba będzie także odnowienia organów katedralnych, by jeszcze piękniejsze brzmienie tego

królewskiego instrumentu *podrywało* rzeczywiście *umysły wiernych do Boga i spraw niebieskich* (KL 120). Tak przecież było przez wieki i tak jest i musi być dzisiaj.

Katedra ta była świadkiem koronacji i pogrzebów królewskich, święceń, ingresów i pogrzebów biskupów krakowskich. W tym przecież miejscu przyjął święcenia biskupie ks. Karol Wojtyła w 1958 roku. To do tej katedry dokonał uroczystego ingresu arcybiskupiego w 1964 roku. W tej narodowej nekropolii spoczywają prochy naszych królów, biskupów, wieszczów i bohaterów narodowych. To do tego sanktuarium narodowego w naszych czasach przybywał Sługa Boży Jan Paweł II, który tak bardzo miłował to święte miejsce, że nawet na Watykanie mówił, iż każdego dnia jest duchowo przed św. Stanisławem i Królową Jadwigą.

Katedra ma dać przykład piękna liturgii sprawowanej dziś przez biskupów i prezbiterów, przy przeżyciu prawdziwej tajemnicy Boga obecnego w znakach świętych, a także w doskonałym brzmieniu organów i innych instrumentów oraz pięknie śpiewających chórów i zgromadzonych na narodowych, patriotycznych i religijnych uroczystościach wiernych.

Proszę więc, byśmy wspólnie, na nowo podjęli wysiłek odnowy życia muzycznego katedry wawelskiej. Niech nie braknie nam siły, niech nasze wysiłki służą temu, by wierni przybywający do tego świętego miejsca, ubogaceni odchodzili stąd z pogłębioną wiarą i nadzieją, umocnieni do świadectwa miłości. Dlatego proszę Was wszystkich kapłanów i świeckich zatroskanych o muzykę liturgiczną w naszej katedrze: *Sursum Corda*. Dbajmy wspólnie o to, by piękna była modlitwa w naszej katedrze, niech w myśl soborowej konstytucji rzeczywiście ta świątynia będzie miejscem *oddawania chwały Panu Bogu i uświęcenia człowieka* (KL).

Z serca błogosławię wszystkim, którzy dbają o świętą służbę w wawelskiej świątyni.

Stanisław kard. Dziwisz
Metropolita Krakowski

Kraków, 1 kwietnia 2006 roku,
w Wawelskiej Katedrze,

w dniu zakończenia Procesu Beatyfikacyjnego Sługi Bożego Jana Pawła II w Archidiecezji Krakowskiej oraz mojego ingresu kardynalskiego